

# Henryk Paprocki

---

## Jedność misterium zbawienia: Boże Narodzenie, Teofania, Krzyż i Zmartwychwstanie

---

Elpis 2/2, 107-116

---

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## JEDNOŚĆ MISTERIUM ZBAWIENIA: BOŻE NARODZENIE, TEOFANIA, KRZYŻ I ZMARTWYCHWSTANIE

*Wspominając przeto to zbawienne przykazanie,  
a także wszystko, co się dla nas dokonało,  
krzyż, grób, po trzech dniach zmartwychwstanie,  
na niebiosa wstąpienie, zasiadanie po prawicy,  
drugie i pełne chwały przyjście,  
to, co Twoje, od Twoich, Tobie przynosimy  
za wszystkich i za wszystko.  
(Anamneza Liturgii św. Jana Chryzostoma<sup>1</sup>)*

Rozwój myśli Kościoła na temat zbawczych skutków Wcielenia był powolnym i długotrwałym procesem. Jest rzeczą bezcelową poszukiwanie we wczesnym chrześcijaństwie jakiegoś systematycznego traktowania doktryny o zbawieniu. Ojcowie Apostolscy kładą nacisk na mękę, śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa, dokonane z powodu Jego miłości<sup>2</sup>. Również jeśli ktoś poszukuje u Ojców IV i V wieku nauki o zbawieniu, i oczekuje, że znajdzie coś odpowiadającego ówczesnym syntezom na temat chrystologii i triadologii, będzie rozczarowany. Polemika chrystologiczna i trynitarna narzuciła Kościołowi dokładne definicje, podczas gdy zbawienie nie było terenem walki rywalizujących

---

<sup>1</sup> *Wieczera Mistyczna. Anafory eucharystyczne chrześcijańskiego Wschodu*, przeł. H. Paprocki, Warszawa, 1988, s. 127.

<sup>2</sup> J. N. D. Kelly, *Początki doktryny chrześcijańskiej*, przeł. J. Mrukówna, Warszawa, 1988, s. 127-128; właściwym jest też mówienie o współczuciu, por. B. Bobrinskoy, *La Compassion du Père*, Paris-Pully, 2000.

szkół aż do XII wieku, kiedy to dzieło Anzelmusa z Canterbury *Cur Deus homo*<sup>3</sup> z około 1097 roku, skupiło na sobie uwagę<sup>4</sup>.

Jednak już św. Ireneusz podkreślił, że Chrystus stając się człowiekiem uświęcił, przemienił i wywyższył ludzką naturę. Zbawienie musi być realne i nie może polegać wyłącznie na udzieleniu wiedzy, czyli gnozy. Realizm zbawienia wymaga Bogoczłowieka<sup>5</sup>. Bóg chce, aby wszyscy ludzie zostali zbawieni (*1 Tm 2, 4*) i dlatego posyła Syna swego na świat (*1 J 4, 14*). Jest więc przyczyną naszego zbawienia (*Hbr 5, 9*), gdyż zbawienie ludzi jest najważniejsze, i osiąga swoje apogeum w śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa<sup>6</sup>. Św. Atanazy Wielki postrzegał, że Chrystus stając się człowiekiem przywrócił w nas obraz Boży, a Jego śmierć uwolniła nas z grzechu<sup>7</sup>.

Podobną myśl wyraża św. Bazyl Wielki: „Gdyby zatem przyjdzie Pana nie nastąpiło w ciełe, to za nasze odkupienie Odkupiciel nie zapłaciłby śmiercią i sam z siebie nie zniweczyłby władztwa śmierci. Gdyby bowiem czym innym było to, co podległe śmierci, a czym innym to, co Pan sobie przybrał, śmierć nie poniechałaby swego dzieła, a cierpienia ciała, w którym Bóg zagościł, nie przyniosłoby nam żadnego pożytku, Pan nie zabiłby grzechu w ciełe, nie zostalibyśmy ożywieni w Chrystusie, my, którzy pomarliśmy w Adamie, to, co upadło, nie zostałyby podźwignięte, to, co zwichnięte, nie zostałyby naprostowane, a to, co dla Boga stało się obce przez podstęp węża, nie weszłoby z Nim w zażyłość”<sup>8</sup>. Taką samą myśl wyraża także św. Grzegorz Teolog: „Ten, który przyjął postać sługi, zniża się do sytuacji niewolników i współniewolników, i przyjmuje na siebie postać obcą, nosząc w sobie mnie całego wraz z tym, co moje, po to, by w sobie zniszczył to, co gorsze, podobnie jak ogień niszczy wosk, albo jak promień słońca opary ziemi,

---

<sup>3</sup> PL 158, 359-432.

<sup>4</sup> J. N. D. Kelly, *Początki doktryny chrześcijańskiej*, s. 280.

<sup>5</sup> T. Špidlík, *Myśl rosyjska. Inna wizja człowieka*, przeł. J. Dembska, Warszawa, 2000, s. 192.

<sup>6</sup> X. Léon-Dufour, *Słownik biblijnego bogosłowia*, Bruxelles, 1974, s. 1113-1115.

<sup>7</sup> J. N. D. Kelly, *Początki doktryny chrześcijańskiej*, s. 281-282.

<sup>8</sup> Św. Bazyl Wielki, *List 261, 2: Do Sozopolitańczyków*, (w tegoż:) *Listy*, przeł. W. Krzyżaniak, Warszawa, 1972, s. 323-324.

i po to, bym ja przez Jego wcielenie stał się uczestnikiem Jego właściwości”<sup>9</sup>.

W rozumieniu Ojców „Misterium Wcielenia Słowa zawiera w sobie znaczenie wszystkich symboli i zagadek Pisma, także ukrytego sensu wszystkich stworzeń zmysłowych i duchowych. Jednakże ten, kto zna misterium krzyża i grobu, zna również podstawową rację wszystkich rzeczy. Przeto ten, kto bada jeszcze głębiej i jest wtajemniczony w misterium zmartwychwstania, dowiadyuje się o celu, dla którego Bóg na początku stworzył te rzeczy”<sup>10</sup>.

Czymże więc jest owo zbawienie? Słowo „zbawienie” (gr. *soteria*) pochodzi od *sodzo* (od *saos* - zdrowy) i oznacza „utrzymywać w dobrym zdrowiu”, „zachowywać”, „chronić”. Dołącza się do tego idea niebezpieczeństwa, z którego ktoś zostaje wyrwany. Określenie „wybawić z niebezpieczeństwa” oznacza więc uleczenie. Ten, kto zbawia, jest Zbawicielem (gr. *Soter*), Bogiem Żywym, a więc jest to Jezus, którego imię znaczy „Bóg ocala”, „przynosi zbawienie”<sup>11</sup>. To imię uwydatnia uniwersalistyczny aspekt zbawienia. Zbawienie jest więc wybawieniem z grzechu, przekleństwa i śmierci<sup>12</sup>.

W rozumieniu Ojców Kościoła i prawosławnych myślicieli osoba jest „agapiczna”, to znaczy ukierunkowana na miłość. Bóg kocha ludzi nie dlatego, że ich potrzebuje, lecz właśnie dlatego, że jest wolny, i aby pozwolić im uczestniczyć w swoim bogactwie. Miłość tworząca relację stanowi czynnik kształtujący osobę ludzką. Tajemnica miłości, będącej cechą Trójcy Świętej, objawia się w Chrystusie. Jest to zarazem miłość kenotyczna, co znaczy, że dając siebie Chrystus „ogałaca się”<sup>13</sup>.

Nawet „człowiek nie ma swojego własnego oblicza, nie ma po prostu tylko ludzkiej twarzy. We Wcieleniu Bóg też nie jest tylko i wyłącznie Bogiem, ale Bogoczłowiekiem. Także człowiek nie jest wyłącznie człowiekiem, ale albo bytem teandrycznym, albo bytem demonicznym”<sup>14</sup>.

---

<sup>9</sup> Św. Grzegorz z Nazjanzu, *Mowa 30, 6 (Teologiczna IV): O Synu Bożym II*, (w tegoż: *Mowy wybrane*, Warszawa, 1967, s. 331.

<sup>10</sup> Św. Maksym Wyznawca, *Centurie I*, PG 90, 1198AB.

<sup>11</sup> X. Léon-Dufour, *Słownik Nowego Testamentu*, przeł. K. Romaniuk, Poznań, 1981, s. 693-694.

<sup>12</sup> S. Stragorodskij, *Prawosławnoje uczenie o spasieniu*, Moskwa, 1991, s. 146.

<sup>13</sup> T. Špidlík, *Myśl rosyjska. Inna wizja człowieka*, s. 26-27.

<sup>14</sup> P. Evdokimov, *Kobieta i zbawienie świata*, przeł. E. Wolicka, Poznań, 1991, s. 65.

Jezus jest pokornym Mesjaszem zapowiedzianym przez Zachariasza (Mt 21, 5). Uniża się aż do śmierci i przez to uniżenie prowadzi człowieka do chwały (Łk 1, 46-53). Chrystus kenozą jest równocześnie Chrystusem wywyższonym (Flp 2, 9). Zstępowaniu Boga z nieba na ziemię, wstępowaniu w nurt Jordanu i zstępowaniu przez krzyż i grób aż do otchłani, odpowiada Wniebowstąpienie i zajęcie miejsca po prawicy Ojca<sup>15</sup>. Właśnie o tym mówi Credo: „Dla nas ludzi i dla naszego zbawienia zstąpił z nieba”.

W perspektywie ofiarnej, kenotycznej miłości, „Krzyż wpisuje się w serce Boga. Każda Osoba Boska jest miłością ofiarną, radosną kenozą. Ale kenozą Chrystusa staje się krwawą ofiarą na krzyżu, aby każdy z nas, nosząc w sobie wszystkich innych, ożył zatracając się w miłości”<sup>16</sup>.

Świadectwa Ojców Kościoła i teologów nie są zbyt liczne, i dlatego należy odwołać się do doświadczenia liturgii, i do doświadczenia ikony. Eucharystyczna anamneza ogarnia różne wydarzenia z ziemskiego życia Jezusa Chrystusa jako jedną całość zbawienia: „Przeto i my, Władco, pamiętając o zbawiennych Jego mękach, życiodajnym krzyżu, trzydniowym przebywaniu w grobie, zmartwychwstaniu, wniebowstąpieniu, zasiadaniu po Twojej prawicy, Boga i Ojca, oraz o Jego chwalebnym i budzącym trwogę powtórny przyjsciu, to, co Twoje, od Twoich, Tobie przynosimy, za wszystkich i za wszystko”<sup>17</sup>. Epikleza *Liturgii św. Jakuba Apostoła* mówi o innych jeszcze wydarzeniach: „który (Duch Święty) zstąpił pod postacią gołębicy na Pana naszego Jezusa Chrystusa w rzece Jordan i pozostał na Nim, który zstąpił na Twych świętych apostołów pod postacią języków ognia w Wieczerniku świętego i sławnego Syjonu w dniu świętej Pięćdziesiątnicy”<sup>18</sup>.

Słowo „dzisiaj”, często występujące w tekstach liturgicznych, ma szczególne znaczenie. Wydarzenia z przeszłości przeżywane są liturgicznie jako aktualnie dziejące się, jak gdyby nie istniał dzielący nas od nich okres dwóch tysięcy lat. Żaden okres czasu nie może bowiem

---

<sup>15</sup> T. Špidlík, *Myśl rosyjska. Inna wizja człowieka*, s. 60-61.

<sup>16</sup> S. Bułgakow, *Agniec Bożyj*, Paris, 1933, s. 219.

<sup>17</sup> *Liturgia św. Bazylego Wielkiego*, (w:) *Wieczera Mistyczna*, s. 134.

<sup>18</sup> *Liturgia św. Jakuba Apostoła*, (w:) *Wieczera Mistyczna*, s. 142.

ogarnąć wieczności<sup>19</sup>. W przeżyciu liturgicznym istnieje wieczna terażniejszość<sup>20</sup>.

Poza tym „liturgia bogata w niewyczerpane głębie perspektyw teologicznych, stanowi źródło i podniętę dla przeżyć mistycznych w prawosławiu. Także ikona bizantyjska i staroruska, ponieważ nie jest indywidualną wizją ikonografa, lecz produktem wspólnotowym zbiorowego doświadczenia Kościoła, a można też powiedzieć, że jest mistyką w kształtach i barwach, innym sposobem przekazania tej samej tradycji, którą przekazuje tradycja spisana, jak to określił VII Sobór Powszechny, jest źródłem dla teologii. Dlatego też zarówno z liturgii, jak i z ikonografii, można czerpać materiał jako z autentycznych źródeł tradycji, aktualnie duchowo przeżywanych. Jest to przy tym ta sama tradycja mistyczna, którą reprezentują święci, bo też święci byli pierwszymi twórcami typów ikonograficznych oraz schematów liturgicznych, które do dzisiaj wypełniają przeżycia wiernych ciągle nową treścią”<sup>21</sup>.

Przez Wcielenie Chrystus staje się człowiekiem i Jego kenoza staje się cierpieniem. Zwiastowanie oznacza, że „Dziś zbawienia naszego początek i odwiecznej tajemnicy objawienie”<sup>22</sup>, wypełnienie prorocत्व Starego Testamentu: „Oto okazane nam zostało pojednanie, Bóg staje się człowiekiem w niewypowiedziany sposób, głos Archanioła odpędza pokusy, Dziewica przyjmuje radość, ziemia staje się niebem, ziemia uwalnia się od klątwy”<sup>23</sup>.

Ikona „Zwiastowanie” przedstawia Marię zasiadającą przed świątynią, duszą Starego Testamentu. Wobec świątyni z kamienia to Maria jest nową świątynią ludzkiego ciała, w której zamieszka Wcielony Bóg<sup>24</sup>. To przez Wcielenie „Cherubin odstępuje od drzewa życia”<sup>25</sup> i przez swoje narodzenie „Dzisiaj Bóg przychodzi na ziemię i człowiek

---

<sup>19</sup> H. Paprocki, *Eucharystia w prawosławiu*, (w:) *Eucharystia w dialogu ekumenicznym*, Warszawa, 1989, s. 40-41.

<sup>20</sup> *Tamże*, s. 55.

<sup>21</sup> H. Paprocki, *L'Expérience du Saint Esprit dans l'Église orthodoxe*, Paris, 1990, s. 17.

<sup>22</sup> Troparion święta Zwiastowania, ton 4.

<sup>23</sup> Apostychesy święta Zwiastowania, ton 4.

<sup>24</sup> M. Quenot, *Zmartwychwstanie i ikona*, przeł. H. Paprocki, Białystok, 2000, s. 122.

<sup>25</sup> Św. German z Konstantynopola, *Automelos święta Zwiastowania*, ton 2.

wstępuje na niebo”<sup>26</sup>. Czytanie pierwszego rozdziału *Księgi Rodzaju*, mówiącego o stworzeniu, głosi, że Wcielenie jest nowym stworzeniem.

Ikona „Narodzenie Chrystusa” bazuje na *Ewangeliu św. Łukasza* i *Ewangeliu św. Mateusza* (w kwestii magów), a także na apokryfach (sceny kąpieli Dzieciątka i wąpiącego Józefa). Grota, rodzaj ciemnej otchłani, sugeruje ciemności, „dolinę ciemności i śmierci” (*Ps* 23, 4), przez co widoczna jest analogia z ikoną „Zstąpienie do otchłani”. Znajdujemy się w sercu ciemności rozbijanej przez światłość. Żłób przypomina stół ofiarny, pieluszki przypominają żałobne przepaski. Wszystko to wskazuje na śmierć i zmartwychwstanie. Ikony „Narodzenie Chrystusa” i „Zstąpienie do otchłani” uzupełniają się. Zstąpienie Boga na ziemię będzie kontynuowane w zstąpieniu do otchłani, kenoza Chrystusa znajdzie swój tryumf w zmartwychwstaniu<sup>27</sup>.

Kolejnym etapem uświęcającej kenozy Chrystusa jest Teofania Jordanu. Teofania jest okazaniem Mesjasza: „Gdy chrzcisz się w wodach Jordanu, Panie, objawiła się Trójca najgodniejsza pokłonu: Rodzica bowiem głos dał o Tobie świadectwo, nazywając Ciebie umiłowanym Synem, Duch zaś w postaci gołębiczy świadczył o prawdziwości słowa Ojca. Objawiłeś się, Chryste Boże, i świat oświeciłeś, chwała Tobie”<sup>28</sup>. Jeśli przez Wcielenie nastąpiło odrodzenie ludzkiej natury i uświęcenie ciała, to przez wstąpienie w wody Jordanu nastąpiło uświęcenie materii wody (skruszenie głów gnieźdzących się w wodach Jordanu węzów) i utożsamienie chrztu Jezusa z cudami związanymi z wodą w Starym Testamencie. Z tego powodu chrzest Jezusa nie miał miejsca z potrzeby, ale ze względu na nasze odrodzenie<sup>29</sup>. Jest to działanie uświęcające: „Uświęciłeś wody Jordanu, skruszyłeś władzę grzechu, Chryste Boże nasz (...) i wybawiłeś z oszustwa ludzki rodzaj”<sup>30</sup>. Oznacza to, że „Adama zniszczonego odnawia wodami Jordanu i gnieźdzących się tam węzów głowy kruszy Król wieków, Pan, albowiem się wysławił”<sup>31</sup>.

---

<sup>26</sup> Jan Mnich, *Automelos litii święta Narodzenia Chrystusa*, ton 1.

<sup>27</sup> M. Quenot, *Zmartwychwstanie i ikona*, s. 128-137.

<sup>28</sup> Troparion święta Teofanii, ton 1; por. Jan Mnich, *Automelos niesporów święta Teofanii*, ton 2.

<sup>29</sup> Św. Kosmas z Maiumy, *Automelos litii święta Teofanii*, ton 4.

<sup>30</sup> Katyżna poetycka święta Teofanii, ton 3.

<sup>31</sup> Św. Kosmas z Maiumy, *Kanon jutrzni święta Teofanii*, pieśń 1, troparion 1, ton 2.

Na ikonie „Chrzest Chrystusa” strome brzegi Jordanu sugerują głęboką przepaść, rodzaj wodnej otchłani. Obnażony Chrystus, co jest znakiem kenozy, w obecności aniołów zstępuje w wody Jordanu. Jest to misteryjna wizja nowego stworzenia, zainaugurowanego przez Chrystusa, jest to tryumf nad mocami ciemności. Narodzenie Chrystusa i Teofania są ściśle ze sobą powiązane, prefigurując Jego Śmierć-Zmartwychwstanie. Równocześnie zstąpienie w ciało świata powoduje podniesienie świata<sup>32</sup>.

Kenoza Chrystusa wyraża się w całej pełni w Jego ukrzyżowaniu. Liturgia Wielkiego Piątku podkreśla, że „Dzisiaj na drzewie wisi Ten, który na wodach ziemię zawiesił, na Króla aniołów zakładana jest korona cierniowa, w szatę hańby przyobleczony jest Ten, który niebo przyodziewa obłokami, policzkowany jest Ten, który w Jordanie uwolnił Adama”<sup>33</sup>. Dzięki Jego cierpieniom możemy powiedzieć: „Wybawiłeś nas z przekleństwa prawa najdroższą Twoją krwią, przygwoźdzony do krzyża i włócznią przebity, nieśmiertelność wytoczyłeś ludziom, Zbawicielu nasz, chwała Tobie”<sup>34</sup>.

Świat zostaje uświęcony przez krzyż, który jest inwersją rajskiego drzewa życia, jest osią świata. Usytuowany w mistycznym centrum kosmosu, jest mostem lub drabiną, po której dusze wspinają się do Boga. Krzyż łączy wszelkie przeciwieństwa, w tym łączy zasadę niebieską i ziemską<sup>35</sup>. Archetypowy obraz świata realizuje się w krzyżu symbolizowanym przez drzewo lub filar, oś wiążącą trzy poziomy kosmiczne, niebo, ziemię i otchłań. Jest więc drzewem kosmicznym, drabiną, kolumną raju w centrum świata. Chrystus „wyciągnął ręce na krzyżu, aby objąć całą ziemię”<sup>36</sup>. Obecność czaszki w grocie pod krzyżem przypomina, że według tradycji Chrystus został ukrzyżowany na tym samym miejscu, gdzie został pogrzebany pierwszy Adam. Krzyż uświęca więc kosmos, o czym świadczy ikona „Podwyższenie Krzyża”, na której widzimy arcybiskupa Makarego, który podnosi trofeum zwycięstwa, szaniec, cześć i zbawienie chrześcijan, którym jest krzyż<sup>37</sup>. Natomiast

<sup>32</sup> M. Quenot, *Zmartwychwstanie i ikona*, s. 140-142.

<sup>33</sup> Antyfony jutrzni Wielkiego Piątku, seria 15, ton 6.

<sup>34</sup> Katyżma poetycka jutrzni Wielkiego Piątku, ton 4.

<sup>35</sup> J. E. Cirlot, *Słownik symboli*, przeł. I. Kania, Kraków, 2000, s. 208-209.

<sup>36</sup> Św. Cyryl Jerozolimski, *Katecheza 13*, 28: „Ukrzyżowan i pogrzebion”; (w tegoż:) *Katechezy*, przeł. W. Kania, Warszawa, 1973, s. 190.

<sup>37</sup> M. Quenot, *Zmartwychwstanie i ikona*, s. 179.



ikona „Ukrzyżowanie” przedstawia od V wieku Chrystusa jako żyjącego, z szeroko otwartymi oczyma. Ikona pokazuje więc zwycięstwo nad śmiercią<sup>38</sup>. Zwycięstwo nad śmiercią, zapoczątkowane na krzyżu, jest kontynuowane w zstąpieniu do otchłani: „Zbawco, jakże otchłani znieś się Twoje przyjście? Czyż nie zostanie skruszona, zamroczona i oślepiąca blaskiem Twojej światłości?”<sup>39</sup> Jezus dobrowolnie zstąpił pod ziemię jako martwy, aby z ziemi na niebo podnieść upadłych ludzi<sup>40</sup>. Zstąpienie Chrystusa do otchłani ma określony cel: „Aby wszystko wypełnić chwałą Twoją, zstąpiłeś do głębin ziemi, przed Tobą nie ukryło się me wnętrze, które jest w Adamie, i będąc pogrzebanym odnawiasz mnie ze zniszczenia”<sup>41</sup>. Chrystus zstępując do otchłani wszystko sobą wypełnia: „W grobie ciałem, w otchłani duszą jako Bóg, w raju zaś z łotrem, na tronie z Ojcem i Duchem byłeś, Chryste, wszystko wypełniający, Ty, którego żadne słowo opisać nie może”<sup>42</sup>. Zstąpienie - ostatnia faza *descensus* - przywołuje *ascensus* ludzkości<sup>43</sup>.

Ikona „Zstąpienie do otchłani”, wyjątkowo symboliczna, ukazuje Chrystusa torującego sobie drogę poprzez powłokę ziemską, depczącego nogami bramy otchłani, na których stoi, oświecając wszystko swoją jasnością i podnoszącego Adama ze snu śmierci<sup>44</sup>.

Na ikonie „Zstąpienie do otchłani” otchłani jest przedstawiona jako ciemna grotka pod górami. Chrystus wyprowadza z otchłani Adama i Ewę oraz sprawiedliwych. Ruch podnoszenia pierwszego człowieka jest zbawieniem, kontynuacją Wcielenia jest bowiem zstąpienie do otchłani. Zstąpienie do otchłani niesie w sobie zapowiedź powrotu ku górze. Życie wtargnęło do królestwa śmierci, Życie wyszło też zwycięskie z grobu: „Zmartwychwstania Dzień! Rozjaśnijmy twarz ludy! Pascha Pańska, Pascha! Ze śmierci do życia i z ziemi do nieba, Chrystus Bóg nas wiedzie, hymn zwycięstwa nuczących”<sup>45</sup>. Oznacza to, że cel zbawienia został osiągnięty: „Zstąpiłeś w otchłanie ziemi, zawory

---

<sup>38</sup> *Tamże*, s. 169-176.

<sup>39</sup> Jutrznia Wielkiej Soboty, stacja 1, werset 10.

<sup>40</sup> Jutrznia Wielkiej Soboty, stacja 1, werset 46.

<sup>41</sup> Marek Mnich, *Kanon jutrzni Wielkiej Soboty*, pieśń 1, troparion 3, ton 6.

<sup>42</sup> Troparion autorstwa św. Jana z Damaszku, por. *Ef* 4, 8-9; *1 P* 3, 18-19.

<sup>43</sup> M. Quenot, *Zmartwychwstanie i ikona*, s. 92.

<sup>44</sup> *Tamże*, s. 75-76.

<sup>45</sup> Św. Jan z Damaszku, *Kanon jutrzni święta Paschy*, pieśń 1, hirmos.

wieczne skruszyłeś, a tych, co byli zamknięci, uwolniłeś, Chryste, i trzeciego dnia, jak prorok Jonasz, z wnętrza ryby, wyszedłeś z grobu<sup>46</sup>.

Jednak misterium zbawienia należy rozpatrywać także w perspektywie prawdy. Hebrajski czasownik *aman*, z którego powstało słowo *emet* („prawda”), znaczy „być mocnym”, „pewnym”, „godnym zaufania”. Prawda stanowi więc właściwość czegoś, co jest trwałe, wypróbowane, na co można liczyć, na czym można polegać. Taka postawa nie dopuszcza żadnych wątpliwości. Grecy byli natomiast raczej sceptykami, niełatwo akceptowali coś, czego nie widzieli. Na oznaczenie prawdy używali słowa *aletheia*, powstałego z połączenia *alpha privativum* ze słowem *lethos* lub *lathos* - „zapomniany”, „ukryty”. Prawda jest więc tym, co człowiek odkrył. Tymczasem łacińskie słowo *veritas* przywołuje tajemnicę. W języku staro-cerkiewno-słowiańskim słowo *istina* wyraża nie tylko „to, co istnieje” (*jest*), ale i to, co oddycha. Poznanie *istina*, czyli prawdy, oznacza więc wejście w kontakt z żywą rzeczywistością<sup>47</sup>. Prawda sama o sobie świadczy, że jest prawdziwa, a jej prawdziwość istnieje dzięki współistotności, czyli jest metaracjonalna: „A dlatego jest A, ponieważ zawsze jest *nie-A* i w tym *nie-A* znajduje swoje uzasadnienie jako A”<sup>48</sup>. Ta teza ojca Pawła Florenskiego mówi, że antynomiczność prawdy oznacza łączenie przeciwieństw:

skończoność i nieskończoność = Jezus Chrystus  
Bóg i człowiek = Jezus Chrystus...

Jedność misterium zbawienia wynika więc z antynomicznej jedności Osoby Jezusa Chrystusa dzięki unii hipostatycznej. Zjednoczenie nieskończoności i skończoności sprawia, że orzekając o Osobie Wcielonego Logosu na podstawie czynów Jezusa-Człowieka, wydarzenia te są jednością w wieczności, w Hipostazie Logosu. Każde dzieło Jezusa Chrystusa ma charakter zbawczy i razem tworzą one misterium, które znajduje swoje odbicie w naszym życiu na płaszczyźnie liturgicznej i sakramentalnej. Realizacja zbawienia dokonuje się przez sakramenty i

<sup>46</sup> Tamże, pieśń 6, hirmos.

<sup>47</sup> P. Florenski, *Stolp i utwierdzenie istiny. Opyt prawosławnoy fieodicey w dwienadcati pis'mach*, Moskwa, 1914, s. 15-22.

<sup>48</sup> Tamże, s. 47; por. H. Paprocki, *Florenski Paweł Aleksandrowicz*, (w:) *Przewodnik po literaturze filozoficznej XX wieku*, Warszawa, 1997, V, s. 134.

przez wejście w misterium zbawczego życia Jezusa Chrystusa<sup>49</sup>: „Oto bowiem przez krzyż nadeszła radość dla całego świata”<sup>50</sup>. Misterium zbawienia, jedność w wieczności, jest dokonane dla człowieka. Zjednoczeni z Chrystusem, stajemy się uczestnikami tego misterium: „Wczoraj byłem, Chryste, pogrzebany z Tobą, a dzisiaj powstaję z Tobą powstającym, wczoraj z Tobą na krzyżu, a dzisiaj, o Zbawco, uwielbij mnie z sobą w Twym świętym królestwie”<sup>51</sup>. Wynika to z faktu, że „Bóg był zawsze, jest i będzie, a raczej «jest» zawsze. «Był» i «będzie», to odcinki czasu naszego i przemijającej natury, a «On jest» zawsze, i tak sam się nazywa, gdy przemawia na górze do Mojżesza”<sup>52</sup>.

Podczas bowiem gdy dla filozofii scholastycznej istnienie jest przede wszystkim *unum - verum - bonum*, to według Włodzimierza Sołowjowa i ojca Pawła Florenskiego jest *bonum - verum - pulchrum*, jest życiem duchowym, rozpatrywanym z różnych punktów widzenia<sup>53</sup>. Dlatego zaś, że jest *bonum - verum - pulchrum*, jest też i *unum*, jest jednością w Hipostazie Logosu w wieczności, dzięki czemu jest wiecznie żywym misterium, w którym człowiek zawsze może uczestniczyć, o czym mówi św. Grzegorz Teolog: „Staliśmy się podobni do Chrystusa, ponieważ Chrystus stał się podobny do nas. Staśmy się przez Niego bogami, ponieważ On przez nas stał się człowiekiem! Przyjął na siebie to, co gorsze, by dać nam to, co lepsze. Stał się żebrakiem, byśmy się wzbogacili Jego nędzą. Przybrał postać niewolnika, byśmy otrzymali wolność. Zstąpił na dół, byśmy byli wywyższeni. (...) Najlepszą zaś ofiarą będzie wejście w to misterium, czyli przyjęcie przez nas dla Niego tych wszystkich cech, jakie On posiadał, kiedy dla nas przyjął nasze (cechy)”<sup>54</sup>.

<sup>49</sup> X. Léon-Dufour, *Słownik biblijny bogosłowia*, s. 1115.

<sup>50</sup> Troparion zmartwychwstania jutrzni niedzielnej, ton 6.

<sup>51</sup> Św. Jan z Damaszku, *Kanon jutrzni święta Paschy*, pieśń 3, troparion 2.

<sup>52</sup> Św. Grzegorz z Nazjanzu, *Mowa 38: Na Boże Narodzenie*, (w tegoż:) *Mowy wybrane*, s. 418.

<sup>53</sup> T. Špidlík, *Myśl rosyjska. Inna wizja człowieka*, s. 107.

<sup>54</sup> Św. Grzegorz z Nazjanzu, *Mowa 1: Na święto Paschy*, (w tegoż:) *Mowy wybrane*, s. 56.